

Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa C

*"Wy dajcie im jeść". –
Wszyscy jedli i nasycili się. (Łk 9,13.17)*



Pierwsze czytanie

Księga Rodzaju 14,18-20

W owych dniach: Melchizedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a ponieważ był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrama, mówiąc: "Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego. Stwórcę nieba i ziemi. Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twoich wrogów". Abram dał mu dziesiątą część ze wszystkiego.

Drugie czytanie

1 Koryntian 11,23-26

Bracia i siostry, ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: "To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę". Podobnie skończywszy wieczerzę wziął kielich, mówiąc: "Ten Kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę". Ilekroć bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

Ewangelia

Łukasz 9,11b-17

Jezus opowiadał rzeszom o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrowił. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc: "Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdą schronienie i żywność; bo jesteśmy tu na pustkowiu". Lecz On rzekł do nich: "Wy dajcie im jeść". Oni odpowiedzieli: "Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i zakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi". Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych

uczniów: "Kaźcie im rozsiąść się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu". Uczynili tak i rozmieścili wszystkich. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułamków, które im zostały.

Do refleksji

Uroczystość Bożego Ciała powstała w czasie egzystencjalnej czci wobec widzialnej obecności Chrystusa w świętym chlebie (połowa XIII w.). Innym motywem było dążenie do publicznego obalenia tych herezji (np. Katarów, Albigenów), które Eucharystię wyjaśniały jedynie symbolicznie. Siły walczące z Reformacją nadały procesji Bożego Ciała charakter demonstracji przeciwko protestantyzmowi. W okresie baroku, czasie świąt i procesji, procesji Bożego Ciała nadano charakter tryumfalny. A my, jak możemy świętować współcześnie uroczystość Bożego Ciała? W przeciwieństwie do baroku nasze czasy nacechowane są niepewnością. Nauka, technika i postęp – wielkie nadzieje ludzkości – zawiodły. Egzystencjalne pytania człowieka przenoszą się na inne płaszczyzny. Gdzie istnieje prawda i rzeczywistość, które mogą podźwignąć rozczarowanego człowieka? Uroczystość Bożego Ciała zaprasza nas do udzielenia odpowiedzi szukającym ludziom z perspektywy chrześcijańskiej. Wierzymy w rzeczywistą, dającą życie obecność uzdrawiającego nas Chrystusa; owego Chrystusa, który całe swoje jestestwo postawił na służbę człowiekowi, aż do oddania własnego życia. Dzięki temu Eucharystia jest, z jednej strony, miejscem wspominania zbawczego dzieła Chrystusa, a z drugiej miejscem rzeczywistej Jego obecności, która uzdalnia nas do kontynuowania Jego misji w świecie. W centrum tego wydarzenia znajduje się Chrystus, Głowa, Dawca życia pod postaciami chleba i wina, pośród wszystkich wierzących, którzy jako Lud są w drodze do Ojca, w środku świata. Fragmenty Biblii przypadające na dzień dzisiejszy uwidaczniają te aspekty. Paweł opowiada Koryntianom o Ostatniej Wieczerzy po to, aby skorygować od wewnątrz relacje panujące we wspólnocie: bez odniesienia się do ubogich nie może być sprawowana Msza św. w Imię Jezusa. Jeśli szukamy w Eucharystii jedynie spokoju własnego sumienia, adorujemy Boga bezskutecznie, gdyż łączymy się z Chrystusem w Komunii tak samo, jak w spotkaniach z ubogimi, naszymi siostrami i braćmi. Ta myśl jest kontynuowana w Ewangelii, gdy chodzi o posłannictwo uczniów. Ludzkie dary (chleb i ryby) są przez Jezusa pobłogosławione i uczynione życiodajnymi. Jego słudzy są dawcami chleba. Jezus powierza uczniom, pomimo ich ograniczeń, troskę o ludzi. Kto naśladuje Jezusa ten nie wnosi jedynie swoich interesów i zdolności. On wnosi samego siebie. Wówczas jego służba staje się bardziej owocna, niż u początków mogłoby się wydawać. Taka jest wcielona miłość Boga w świecie!